

# PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i Inteligencji pracującej

<b>Cena prenumeraty:</b> Miesięcznie Mk. 2000 na prowincji „ 2500 Zagranicą „ 4000	<b>Administracja otwarta od g. 9 rano</b> ..... do 7 wieczorem. .... <b>Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki</b> ..... od 5 — 7 wieczorem. .... <b>Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.</b> <b>Feksepisów nieosadzających się do druku Redakcja nie swraaa.</b> <b>Artykuły bez oznaczenia honorarium wysiła:</b> — — — — — są za bezpłatne.	<b>CENA OGŁOSZEŃ:</b> Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 350,—reklamymk. 200,— nekrologi mk. 100,— komunikaty mk. 120, swycajane mk. 75 za wiersz nemparelowy jednolamowy. Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubiona dokumenty mk. 15. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.
---	---	--

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.  
Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

## NUTY

na fortepian, do śpiewu, na skrzypce, organy i inne instrumenty, szkoły, ćwiczenia, śpiewniki, najnowsze tańce, w wydaniach krajowych i zagranicznych

wielki wybór w Księgarni i Składzie Nut **Gebethnera i Wolffa** w ŁODZI, ul. Piotrkowska 87, telef. 17.

### Nadeszła zima!

**Na raty! Na raty!**

Chcąc ubrać się ciepło w męską i damską garderobę można się tylko w firmie „**Oszczędność**“ ul. Wólczańska 43 front, 1-sze piętro. Tam też bielizna i towary lokciowe po cenach przystępnych.

UWAGA; Ustępstwo dla urzędników państwowych i robotników.

**DENTYSTA**  
**E. KOPROWSKI**  
Piotrkowska № 35.  
Godz. przyjęcia od 10—21 od 4—7, prócs niedziel.

### Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o uregulowanie należności za prenumeratę, za czas ubiegły i bieżący do dnia 1 grudnia, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie gazety i wysłać specjalnego inkasenta.

kie nici między robotnikami a Zarządem Głównym Związku PPS zostały zerwane. Obecnie chce się więc choć w pewnej części popelniony bład naprawić przez wydaną odezwę, jak również wysunięte hasło o bezpartyjności Związku PPS. Co za błąd! Socjal-burżuje Magistracy myśla, że robotnicy jeszcze są naiwni i że się pozwolą za nos wodzić. Czasy te już bezpowrotnie minęły dla socjal-burżujów Magistrackich. Drzy na nich skóra za popełnione nieczyste czyny wobec robotników.

Czerwone blazny myślały, że kiedy wydadzą odezwę, to wszyscy członkowie Związku „Praca” rzucą im się pod nogi i że będą im składać podziękowania za takie stanowisko, ale się grubo omyliły, przeciwnie odezwa ta wydała rezultaty, bo sami członkowie Związku PPS się na takie nikczemne postępowanie swego Zarządu oburzyli i potępiłi zdradzieckie postępowanie Zarządu.

Tyle w odpowiedzi na wydaną odezwę pepesowców. Arkan.

### Akcja zarobkowa pracowników przemysłu włókienniczego.

W sobotę, dn. 25 b. m. w sali Związku Handlowców, Al. Kościuszki 21, odbyło się zebranie delegatów pracowni-

ków firm przemysłu włókienniczego przy nader licznym udziale. Po podaniu do wiadomości przez Międzyzwiązkową Komisję Pracowniczą odpowiedzi Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w sprawie cennika płac minimalnych, wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której obecni wyrazili niezadowolenie z udzielonej 85 proc. podwyżki, obowiązującej od 1 listopada r. b. Biorąc pod uwagę koniec miesiąca i zbyt krótki termin do ewentualnych pertraktacji zebrani zasadniczo upowaznili M. K. P. do zaakceptowania propozycji Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, żądając na przyszłość podejmowania akcji ekonomicznych możliwie w początkach miesiąca i bardziej energicznych wystąpień, celem uzyskania wyższego poziomu płac.

### U pracowników Poczty i Telegrafów.

Wczoraj odbyło się zebranie ogólne pracowników Poczty i Telegrafu, na którym omawiano sprawę poprawy bytu (zapomogi świąteczne). Omawiano także praktyki dyrektora telefonów, który wprowadza wbrew istniejącym przepisom 51 godz. tygodnie pracy w telefonach, aby przypodobać się Osemce, spodziewając się obecnie „jej” rządów. Obie te kwestje poruczone delegacji urzędniczej, która wyjeżdża jutro do władz centralnych do Warszawy.

Szczegóły podamy we wtorek.

### Robotnicy popierają pismo „Praca”

## Echa strajku w przemyśle włókienniczym

Rozłam w pepesowskim Związku włókienniczym — Odezwa — Komuniści — Antirobotnicze stanowisko Zarządu Głównego Związku P. P. S. — Beznadziejność „czerwonych”

Od chwili zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym upłynął już z górą tydzień, a jeszcze niekiedy na łamach pism miejscowych można wyczytać wzmianki z przebiegu strajku inspirowane przez Związek P. P. S. Coś zatem musi być niebezpiecznego dla czerwonych linoskonków, kiedy zapomną o tem strajku nie mogą.

Na potwierdzenie powyższego postaramy się sytuację tę oświetlić na podstawie posiadanych wiadomości. Otóż z chwilą rozpoczęcia po strajku pracy przez robotników, Zarząd Główny Związku P. P. S. postanowił proklamować strajk polityczny i nakazał swym członkom zastosować się do tego rozporządzenia. Pewna część członków tego Związku podporządkowała się temu, natomiast olbrzymia większość nie podzieliła stanowiska Zarządu i stanowczo się temu sprzeciwiła, motywując to tem, że polityczny strajk niema racji bytu i postanowiła w sobotę dn. 18-XI—21 r. przystąpić do pracy, zaznaczając, że w razie presji ze strony Zarządu opuści szeregi Związku.

Wobec takiego stanowiska członków Zarząd Główny Związku P. P. S. ostrzegł się, że jest to dlań groźne momenty i że rozłam jest nieunikniony, postanowił zatem czempredziej wydać odezwę do robotników, w której to odezwie można wyczytać wszystko, prócz prawdy i faktycznego stanu rzeczy. Mówi się tam, że Związek „Praca” zdradził robotników, że ich zaprzedał, że wszystkiemu znu co spotyka robotników winien jest Związek „Praca”. Czerwone blazny nałgali tyle w tej odezwie, że nawet dobrze orientującemu członkowi trudno

jest się połapać, o co im chodzi. Z jednej strony się wymyśla robotnikom zorganizowanym w Związku „Praca” od zdrajców, sprzedawczyków i t. p., a z drugiej strony zaprasza się tych samych robotników by się zapisywali do Związku P. P. S. Jak tu pogodzić te dwie sprzeczne rzeczy?

Zarządowi Związku P. P. S. chodziło o to w akcji strajkowej, by powetować sobie klęskę wyborczą i za wszelką cenę postanowił pchać wygłodzonych robotników do ostateczności, t. j. aż do rozbicia się szeregów robotniczych, by tym sposobem wyrzucić na tych robotnikach swą nikczemną zemstę. Tak przedstawia się faktyczna bojowość czerwonych blagierów. Obecnie strach ich obleciał, bo widzą, że robotnicy już zmądrzeli i nie dają się łapać na Marja, jak również czują, że za ich gospodarkę w Magistracie będą musieli przed ogółem robotników zdać rachunek i że zbliża się chwila kryzysu w Magistracie. Trzeba zatem odwrócić od swych czynów uwagę robotników, mówiąc im: Patrzcie: Związek „Praca” Was zdradził.

Członkowie Związku PPT potępiłi politykę przez Zarząd Główny uprawianą i jednocześnie wypowiedzieli postępowanie, wobec czego czerwoni konglerzy obecnie starają się ratować sytuację i na niedzielę dn. 26-XI—22 r. zwołują konferencje by tem sposobem gniew robotników zwrócić przeciwko nim złągodzić. Wyniki tej konferencji są z góry wiadome, gdyż komuniści-członkowie Związku PPS już się na tę konferencję przygotowali.

Czerwona blaga znajduje się w stanie wprost beznadziejnym, gdyż wszel-

## We wtorek pierwsze posiedzenie nowego Sejmu i Senatu.

### Obrazy Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 25. (PAT). Posiedzenie starego Sejmu Ustawodawczego rozpocznie się w poniedziałek o godz. 7.45 wieczorem. Na posiedzeniu tem marszałek Sejmu Trampczyński wygłosi przemówienie pożegnalne.

Po posiedzeniu odbędzie się w salach Sejmu raut, na którym będzie obecny p. Naczelnik Państwa, pp. posłowie starego i nowego Sejmu, senatorowie oraz przedstawiciele rządu i prasy. Raut będzie miał charakter uroczystości zamkniętej. Dnia 28 b. m. we wtorek o g. 10-tej rano przed południem w katedrze św. Jana odbędzie się msza święta, a o g. 12 i pół p. Naczelnik Państwa otworzy nowy Sejm, powołując na przewodniczącego posła najstarszego wiekiem. Po złożeniu ślubowania przez posłów, nastąpi przyjęcie regulaminu tymczasowego Sejmu i ustalenie porządku dziennego następnego posiedzenia. Porządek ten ograniczy się prawdopodobnie do jednego punktu, mianowicie wyboru prezydium. O g. 4 i pół po południu tegoż dnia odbędzie się pierwsze posiedzenie Senatu.

### Rozporządzenie kancelarii sejmowej.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 25. Wobec zainteresowania, jakie niewątpliwie będą wwoływały wśród posłów na Sejm obra-

dy Senatu, zaś wśród senatorów obrady Sejmu, będzie na przyszłość zarezerwowana w sali obrad plenarnych większa ilość miejsc do użytku posłów, wzgl. senatorów.

Z tego względu biuro sejmowe wysłało okólnik do poszczególnych ministerstw z oznajmieniem, że dla urzędników ministerjalnych będzie przeznaczona już tylko jedna łoża parterowa. Pewną rekompensatę stanowić będą fotele postawione w liczbie 6 do poprzedniej ilości foteli przeznaczonych dla ministrów i wiceministrów. Jedynie ministrowie i wiceministrowie będą uprawnieni do zajmowania foteli obok prezydium Sejmu na sali obrad, zaś pozostali wyżsi urzędnicy ministerjalni, pragnąc korzystać z łoży, muszą się wylegitymować posiadaniem przesłanego do użytku ministerjum biletu wstępu.

Specjalne bilety wydawane dotychczas sekretarzom osobistym ministrów nie będą już uwzględniane, będą oni otrzonywać tylko przepustki i uprawniające do wejścia do gmachu sejmowego, z podkreśleniem jednakże, że przepustka nie uprawnia do wejścia na salę obrad.

Zarządzenia te wchodzi w życie już w poniedziałek 27 bm.

### Dekoracje Warszawy.

WARSZAWA, 25. (PAT). W związku z otwarciem Sejmu i Senatu w dn. 28 bm. Komisarz Rządu na m. stołecz-

**OSZCZĘDZA** ten kto zaopatruje się na zimę zawczasu kupując na raty, lub za gotówkę w firmie

**„WYGODA” PIOTRKOWSKA 238.**

Konfekcje damska, męska i dziecięca, manufakturę i obuwie, które posiada w wielkim wyborze.

UWAGA: Wszelkie obstalunki wykonyujemy we właszej pracowni w przeciągu 4-oh dni. (Nikt nie posładamy).

Warszawę zarządził udekorowanie flagami gmachów rządowych tego dnia.

**Przydzielanie mandatów.**

WARSZAWA, 25 (PAT) Na powtórne posiedzeniu państwowej

komisji wyborczej, które odbyło się dziś po południu, ustalono przydzielenie mandatów kolejnych kandydatów, na rzecz których zrzekli się mandatów posłowie wybrani z list państwowych i z okręgów.

**Narady w Lozannie.**

LOZANNA, 25. (PAT). Komisja do spraw terytorjalnych badała sprawozdanie podkomisji, dotyczące warunków demilitaryzacji strefy, znajdującej się między morzem Czarnym a morzem Egejskim. Sprawozdanie przewiduje utworzenie międzynarodowej komisji rozbudowy portu Dedeagaczu oraz eksploatacji kolei, nie przesądza zaś uregulowania sprawy granicy. Rzeczoznawcy uznali, że strefa graniczna nad rzeką Marica powinna być zdemilitaryzowana, a nie zneutralizowana. Turcy godzą się na utworzenie powyższej strefy, obowiązując się zniszczyć fortyfikacje Azrijanopola, proponując jednak neutralizację strefy gwarantowanej przez mocarstwa, które położyły swą podpisy na przyszłym traktacie. Rzeczoznawca bułgarski oświadczył, że niemożliwą jest rzecz dla Bułgarii zorganizowanie dostępu do morza Egejskiego bez posiadania Dedeagaczu i kolei. Venizelos zwałczal to oświadczenie, zaznaczając, że Grecja poczyniła już dostateczne ofiary, godząc się na utworzenie zdemilitaryzowanej strefy i ofiarowując Bułgarii w formie dzierżawy cały zarządek portu Dedeagaczu, który jest własnością Grecji.

RZYM, 25. (PAT). Mussolini, który powrócił tu dziś został owacyjnie powitany. Dzienniki omawiają rezultaty uzyskane przez Włochy, dzięki pobytowi Mussoliniego w Lozannie. Włoski prezydent ministrów przez szereg oświadczeń, złożone wobec Poincarégo i Curzona, bezwzględnie wyjaśnił stosunek Włoch do sojuszników, domagając się

dla Włoch słusznego należącego się im prestyżu. Co do kwestji Wschodniej, Mussolini wyjaśnił w sposób bynajmniej niedwuznaczny, jaka jest orientacja Włoch w tej sprawie. Włochy nie chcą doprowadzić do konfliktu z Turcją, pragnąc przeciwie współpracy z nią na polu ekonomicznym, nie chcą jednakże faworyzować wygórowanych pretensyj tureckich.

Z Bułgarią Włochy pragną utrzymać stosunki przyjaźnie. Co do Jugosławii, Mussolini zapewnił wyraźnie, że układ zawarty w Santa Margherita będzie ratyfikowany i wykonany.

LOZANNA, 25. (AW). Venizelos zaproponował delegacjom państw bałkańskich odbycie specjalnej konferencji wszystkich państw w jednej ze stolic bałkańskich.

Konferencja ta odbyć się ma zaraz po ukończeniu konferencji lozańskich.

LONDYN, 25. (AW). Reuter donosi z Aten o dymisji gabinetu. Sytuacja jest bardzo skomplikowana. Władze wojskowe zajmują nieprzejmowane stanowisko w sprawie ministrów oskarżonych o zdradę stanu.

KONSTANTYNOPOL, 25. (AW). W czasie dzisiejszej uroczystości objęcia władzy duchownej przez nowego kalifa Abdul Medzida, Rofet basza złożył mu ostatnie protokoły w sprawie jego wyborów na kalifa.

**Gabinet niemiecki przed parlamentem.**

BERLIN, 25. (PAT.) Wniosek jaki będzie przedstawiony w Reichstagu przez stronnictwa rządowe w sprawie expose kanclerza opiewa:

„Reichstag przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu Rzeszy i zgadza się na zamiar wzięcia za podstawę polityki, notę z dnia 18 listopada r. b.” Prasa tutejsza sądzi, że znaczna większość Reichstagu oświadczy się za tym ostatecznie wystylizowanym wnioskiem.

BERLIN, 25. (PAT.) Wczorajsza mowa kanclerza spotkała się naogół z uznaniem Reichstagu. Po wznowieniu posiedzenia, socjalista dr. Breitscheid oświadczył, że socjaliści ze względów rzeczowych nie mogą współpracować z narodową partją ludową, i że obecny rząd nie może dać żadnej gwarancji, że problem polityki zewnętrznej i wewnętrznej będzie rozwiązany zgodnie z poglądami partji socjalistycznej. Nacjonalista Hergt oświadczył w imieniu partji, że nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na dalsze kontynuowanie polityki wykonania zobowiązań. Hergt podkreślił, że partja jego gotowa jest nie robić trudności gabinetowi, jednak zastrzega ona sobie prawo pozostawania nadal w opozycji.

Posel centrowy Marks zapowiedział, że partja jego udzieli pomocy kanclerzowi przy przeprowadzaniu jego programu. Dr. Schiffer w imieniu partji demokratycznej przyrzekł poparcie kanclerzowi.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 ej rano.

KATOWICE, 25. (PAT.) Do Sejmu pruskiego wybrani zostali posłowie polscy z listy okręgowej: ks. proboszcz Józef Wajda z Kielcy; z listy państwowej rolnik Jan Baczewski z Olsztyna.

Do Sejmu prowincjonalnego ks. Józef Wajda, Adam Napieralski, redaktor dziennika „Katolik”, Urban Plontek rolnik z Rogmierki, Jan Affa budowniczy z Radoborza, Paweł Brenzel ławnik gm. z Zabrzea. Ponieważ ks. Wajda przeszedł do Sejmu pruskiego zwrócił się więc mandatowi, do Sejmu prowincjonalnego wejdzie następnym z rządu kandydat prokurent Weber z Bytomia.

**Rozruchy w Bronświku.**

BRUNSWIK, 25. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem doszło tu do zaburzeń. Po zebraniu komunistów ruszył pochód, złożony z kilkuset osób, napotkał jednak na opór policji, która zrobiła użytek z białej broni. Dokonano kilkunastu aresztowań.

**Proces komunistów we Lwowie.**

LWÓW, 25 (AW) W czwartym dniu rozpraw ukończono przesłuchanie oskarżonej Grosserowej. Zeznania te nie dorzuciły nic nowego do sprawy. Z kolei przystąpiono do przesłuchania trzeciego oskarżonego, Kazimierza Cichowskiego, byłego urzędnika bankowego i wysokiego dygnitarza bolszewickiego z lat wojny. Oskarżony do winy się „nie poczuwa”. Cichowski w swej przemowie aprobeuje najzupełniej postępowanie i terror rządu Sowieckiego. Nie zaprzecza też, że z chwilą wkroczenia do Wilna wojsk czerwonych, został Cichowski członkiem tymczasowego

wego rządu miejscowego. Odpiera tylko kategorię zarzuty, pomieszczone w akcie oskarżenia, jakoby wydawał wyroki śmierci i wogóle występował wrogo przeciwko Polakom. Po powrocie do kraju w kwietniu 1921 r. przyjechał do Lwowa z polecenia centralnego komitetu rewolucyjnego w Warszawie, aby tu objąć pracę organizacyjną. Przyznaje również, że brał udział w zorganizowaniu konferencji w gmachu świętojurskim i jest autorem też politycznych, znalezionych na konferencji, których treść właśnie dołączona jest do aktu oskarżenia. Nazwisk osób, które z nim działały, nie chce stanowczo wyjawiać.

Na tem przesłuchanie oskarżonego zakończono, poczem odczono rozprawę do poniedziałku.

**Ziemia dla żołnierzy**

Nowe nadzieje na rok 1928!

WARSZAWA, 25. (AW). Ministerstwo spraw wojskowych przystępuje do układania listy kandydatów na otrzymanie ziemi na kresach w roku 1928.

W kolejce wiosennej 1928 r. mogą uzyskać zatwierdzenie wyłącznie zdemobilizowani, dekorowani lub ranni w wojsku polskiem rolnicy, przeważnie tylko żonaci, wyjeżdżający osobiście na kresy, a przy rocznikach młodszych od 1899 w górę, wraz z członkami rodziny. Przeważająca wielkość nadziału wynosi od 8 do 25 hektarów (od 15 do 45 mórg), zależnie od jakości ziemi.

**Pensje oficerów ulegną zmianie?**

WARSZAWA, 25 (wł.) Wzrastająca z katastrofalną szybkością drożyzna przy daleko powolniejszym tempie podwyższania pensji, sprawia, iż oficer, będący do niedawna jeszcze pod tym względem przedmiotem zazdrości niedojętego urzędnika, obecnie znalazł się w bardzo trudnym położeniu finansowym. Powodem tego jest fakt, iż dodatki drożyznane, podwyższone w miarę wzrostu cen na rynku, są liczone od pensji zasadniczej, która stanowi, obok dodatków mundurowego, deputatowego etc., jedynie część poborów oficera.

W przeciwieństwie do tego urzędnicy otrzymują procentową podwyżkę, obliczaną od całości uposażenia.

Zachodzą również pewne różnice pomiędzy poborami równorzędnych sobie rangą oficerów i urzędników państwowych.

Aby tę sprawę uregulować, Min. Spr. Wojsk. wniosło do Sejmu projekt ustawy o zmianach w uposażeniu.

**Dzieje sprawy kradzieży 5-u milionów mk. w Kasie Chorych.**

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 25. Donosiliśmy w swoim czasie o zdefraudowaniu w Warszawskiej Kasie Chorych sumy, sięgającej 5-u milionów mk.

Defraudacji tej dopuścił się kontroler kasy, 34-letni Tomasz Biernacki, który, gdy ujawniono nadużycie—zbiegł.

Dopiero po ucieczce B. zawiadomiono o kradzieży urząd śledczy, który też wytropił Biernackiego we wsi Goskół pod Garwolinem, gdzie się zakwaterował u jednego z gospodarzy.

Oddane go do dyspozycji władz sądowych.

We wczorajszym ciągnięciu Miljonówki wyszedł №

4.583.980,

sprzedany w Izbie Skarbowej w Łodzi.

**Ostatnie wiadomości z Warszawy.**

(Od własnego koresp.)

(-) Wczoraj obradowała komisja polityczna rady ministrów nad sprawą Małopolski Wschodniej.

(-) Wczoraj o godz. 6 m. 30 rano na skrzyżowaniu kolei wąskotorowej w Targówku pociąg towarowy Nr. 1.061, idący ze stacji Warszawa-Praga do Białegostoku, wpadł na pociąg kolei mareckiej, idący do Warszawy. Trzy wagony kolejki zostały rozbite, jedna osoba zabita, 14 osób ciężko rannych i 20 lżej. Śledztwo co do przyczyn katastrofy w toku.

**IV Zjazd „Kominternu” i armja sowiecka.**

Odbywający się obecnie czwarty wszechświatowy kongres internacjonalistów komunistów przesłał do armji sowieckiej specjalne wezwanie — program, w którym składa cześć, hold i wdzięczność „bohaterom czerwonych znaków,” gdyż jedynie dzięki tej armji, kongres ten może się zebrać po raz czwarty, by pracować na obronę pracującej klasy przed jarmem kapitału.

„Czerwona armja walczyła nie tylko za swoją wolność, ale i za wolność proletariatu całego świata.”

„Proletariat ten jednak nie mógł wam przybyć na pomoc, bo rozporządzający armjami obcy kapitał uniemożliwił nam to dzieło.”

„Czas wszechświatowego wybawienia nie nadszedł, gdyż jeszcze istnieją państwa militarne, wysyłające na front miliony robotników i „włóścian w imię interesów kapitału” i t. d.

Te gratulacje nabierają szczególnej wyrazistości, gdy się je zestawia z faktami, świadczącymi o fermencie w armji czerwonej.

Właśnie ostatnie depeze doniosły o zamachu na ustrój sowiecki, planowanym przez tysiąc z górą wychowawców czerwonych szkół wojskowych. Plan aresztowania Lenina i całego zjazdu kominternu i komitetu wykonawczego partji komunistycznej nie udał się. Tysiące osób aresztowano, tysiące zdrowej młodzieży wojskowej stały pod murem. Ale czy nie będzie miała następców?

**O „numerus clausus” na uniwersytetach polskich.**

Onegdaj w Warszawie w sali T-wa Higienicznego przy ul. Kerowej odbył się w południe ogólny wiec młodzieży ze wszystkich wyższych uczelni warszawskich. Po przemowach delegata lwowskiej młodzieży akademickiej p. Strońskiego, delegata młodzieży krakowskiej p. Kirkora i warszawskich studentów p. Szacińskiego, Redzielińskiego i Chruszowskiego.

Zebrań uchwalilo jednogłośnie domagać się wprowadzenia numerus clausus” na wszystkich uczelniach polskich z ograniczeniem żydów do 11%. Przeciwko rezolucji przemawiał Weinstein i członek P. P. S. Barlicki.

Po wiecu młodzież, uformowana w kilkutyśieczny pochód, udała się do prezydium rady ministrów dla wzięcia p. prezydentowi ministrów uchwał wiecu.

**Afera z kokainą i morfiną.**

Dnia 11 b. m. doniósł policji śledczej aptekarz W. z Bydgoszczy, że padł ofiarą milionowego oszustwa. Oszustwa dokonano 4 opryszków, którzy po mistrzowski plan z góry ułożyli i następnie — wykonali. Do wspomnianego aptekarza W. brzybył jakiś pan i podając się za aptekarza z Chojnic, chciał od niego kupić kokainę i morfinę; był to niejaki Chutek. Później, w jakieś 5 minut, przybyło jeszcze trzech urzędników izby rachunkowej; są nimi: A. P., D. K. i Cz. L. Aresztowali oni na miejscu Chutka, jako pos ukiwanego za przemyślnictwo; jako materiał obciążający zabrali ze sobą ową kokainę i morfinę, wartości 3 miliony, a prerażonemu aptekarzowi W. polecili zgłosić się w policję. Gdy p. W. oprzytomniał i udał się na policję, tam o niczem nie wiedzianno. Policja śledcza zajęła się energicznie tą sprawą i wszyscy obecnie siedzą pod kluczem.

**Wyjazd p. Lloyd George’a.**

Dzienniki angielskie donoszą, że p. Lloyd George przez pierwsze trzy miesiące sesji parlamentarnej nie będzie brał udziału w pracach Izby gmin, lecz spędzi je na wsi dla wypoczynku. Niektóre organa liberalne wyrażają przytem nadzieję, że nieobecność p. Lloyd George’a, którą uważają za wyrachowany krok polityczny, ma uatwić zbliżenie, a później nawet zjednoczenie obu frakcji liberalnych.

s. f. p.

**Ignacy Maciejczyk**

Członek N. P. R. i P. Z. Z., zmarł dnia 25 listopada 1922 r. przeżywszy lat 57.  
W smutnym tracimy jednego z najlepszych kolegów naszej organizacji.  
Pogrzeb kol. (Weterana) odbędzie się w niedzielę t. j. dn. 26 b. m. o godz. 2 p. p.  
z domu przy ulicy Kunieca N 20, m. 6, na który zaprasza wszystkich kol. i koleż.

N. P. R. Dzielnicy Wodnej.

**Głupota czy nikczemność?**

Minęła już gorączka przedwyborcza i wyborcza, możemy więc już obecnie zupełnie spokojnie i rzeczowo rzucić okiem na wynik głosowania do Sejmu i Senatu i wyprowadzić wnioski, jak ono wypadło dla narodu i państwa i jakie przyniesie dlań skutki.

Jak to już niedawno zaznaczyliśmy — wybory dały zwycięstwo dwóm skrajnym obozom: faszystom Ch-Je-Ny i socjalistycznej lewicy, oraz mniejszościom narodowym, czyli liście 16-iej. Zadały natomiast klęskę kierunkom umiarkowanym, demokratycznym, stojącym na stanowisku szczerze państwowym i dla idei twórczej państwowej poświęcającym interesy partyjne.

Do takich stronnictw należy Narodowa Partja Robotnicza. Przeciwdziałając się narodowej demokracji i chadecji, jako partjom, popierającym paskaratwo i wyzysk z krzywdą dla narodu, oraz ciemny klerikalizm — z krzywdą dla państwa — NPR. bronila w ten sposób dobra państwa i narodu i naraziła się endeckom, którzy stanowisko NPR. antypaskarskie nazwali bolszewizmem, a stanowisko NPR. antychadockie nazwali żydostwem i walką z kościołem. Z drugiej zaś strony Narodowa Partja Robotnicza zwalczała PPS. i komunistów, jako partja narodowa i państwowa, i dlatego spotkała się z wielką nienawiścią z ich strony.

W ten sposób przeciwko NPR. spryskiwały się w akcji namiętej dwa bolszewizmy: bolszewizm prawicy: endecki, i bolszewizm lewicy: pepesowsko-komunistyczny i wspólnymi siłami ruszyły do ataku, byleby tylko nienawistny dla siebie obóz narodowych robotników zgładzić z powierzchni ziemi.

Nie więc dziwnego, że przy takiej wścieklej, niegawistnej, połączonej akcji dwóch skrajnych skrzydeł politycznych Narodowa Partja Robotnicza uzyskała mniej mandatów, niż jej się z natury rzeczy należało. Z walki wyszła i tak z honorem, jeżeli zważymy te miljarde marek, jakie rzuciła na wybory Ch-Je-Na, miljarde, ofiarowane przez rozmaitych paskarzy i żydów, oraz te miliony dolarów, jakie towarzyszy z PPS. p. Jędrzej Moraczewski przywoził z Ameryki na akcję wyborczą. Tym miljarodom Narodowa Partja Robotnicza przeciwstawić musiała jedynie swą pracę organizacyjną, uświadamiającą i swoją ideę. Idea mimo wszystko zwyciężyła, bo nie pozwoliła się zgnieść i zadusić milionami, pochodzącymi z brudnych kas paskarzy i bankierów żydowskich.

Gdy się omawia wyniki wyborów i charakteryzuje cały przebieg walki wyborczej — nie sposób pominąć milczeniem jednego szczegółu charakterystycznego, rzucającego fałszywy cień na wartość moralną i polityczną stronnictwa, kroczącego na przele Ch-Je-Ny, mianowicie narodowej demokracji, popularnie zwanej endecką.

Stronnictwo to niegdyś miało swoją chlubną kartę. Za czasów niewoli, kiedy jeszcze duchowym wodzem endeckiej był świętej pamięci Popławski, właściwy twórca ideologii narodowo-demokratycznej, stronnictwo to podniecało bunt narodowy przeciw zaborcom, nie sprzedawało się kołtunom i klerowi i usiłowało być demokratycznym. Przywołał z pośród endecków sami szli pomiędzy robotników, stając na platformie walki o niepodległość Polski i przeciwstawienia się międzynarodowemu socjalizmowi.

Owecześni przywódcy narodowej demokracji rozumieli, że w Polsce musi istnieć samodzielnie obóz narodowych robotników, obóz radykalny społecznie, lecz narodowo idący ze społecznością polską, obóz, który przeciwstawi się internacjonalistycznym hasłom, ale nie pójdzie również w służbę do rodzimego kapitalizmu i wyzysku...

Dzisiaj czasy się gruntownie zmieniły. Narodowa Demokracja pokumała się ze sprzedawczykami, pokumała się z tymi, których dawniej zwalczała, sprzymierzyła się z lokajami Wilhelma II i Mikołaja II, sprzymierzyła się z kołtunami i wrogami Polski — i zdradziła interesy narodu i demokracji.

Czy przywódcy narodowej demokracji są na tyle głupi, iż nie rozumieją, że w Polsce musi istnieć niezależna partja robotnicza, tak samo, jak istnieją one w każdym kraju demokratycznym na Zachodzie? Czy ci przywódcy tego nie pojmują, że narodowy ruch robotniczy nie może się zmieścić i zamknąć w ramach zaprzędanej kapitalowi „chrześcijańskiej demokracji”, którą endeckja otoczyła tak czułą protekcją?

Czy narodowa-demokracja nie może sobie uprzytomnić, iż zwalczając z całą turją niezależny narodowy obóz robotniczy, a kokietując PPS. i komunistów — popiera w ten sposób socjalizm i międzynarodówkę i zdradza haniebnie swoje rzekome hasła narodowe?

Nie posądzamy przywódców ND. o taką głupotę polityczną!

Ale w takim razie nie pozostaje nam nic innego, jak przypuścić i ustalić, że skoro nie głupota dyktuje jej nienawiść do NPR. — to źródłem jej jest nikczemność i zupełne bankructwo moralne!

St. Lenart.

**Aresztowania prowokatorów sowieckich.**

Z Sofji donoszą, że władze bułgarskie przedsięwzięły szereg represji, skierowanych przeciwko agentom rządu sowieckiego, przebywającym w Bułgarii. Agenci ci w ostatnich czasach rozruchowali się do tego stopnia, że pod firmą misji Czerwonego Krzyża, utworzyli w Sofji formalną czerwową strażnicę. Brali oni udział w aresztowaniach i rewizjach dokonywanych przez władze bułgarskie wśród oficerów b. armji gen. Wrangla i z największą bezczelnością, korzystając ze słabości władz bułgarskich, dokony-

wali sami rewizji, aresztowań i śledzili wrogo im cełistoci.

Oni to też inscenizowali w ostatnich czasach kilka zamachów zbrojnych na członków swej misji, w celu usprawiedliwienia swej działalności. Brali też oni niewyjaśniony dotąd udział w zabójstwach dziennikarza Agiejewa i gen. Pokrowiekiego.

Wreszcie przerwała się cierpliwość

władz bułgarskich: w głównej kwatery t. zw. misji Sowietckiego Czerwonego Krzyża, w hotelu „Bułgarja” dokonano rewizji, przy czem wykryto wielką ilość kompromitujących dokumentów, wyjaśniających, że misja ta przygotowywała przewrót komunistyczny w Bułgarii i władze bułgarskie aresztowały przywódcę prowokatorów sowieckich b. marynarza Czajkina. (Russpress).

**Rosjanie o stosunku do Polski.**

Wychodząca w Berlinie gazeta rosyjska „Nakanunie”, będąca organem grupy Inteligencji, przychylnej władzy sowieckiej, zamieszcza artykuł pod tytułem „Rosja i Polska”. Pseudonimowy autor artykułu przedewszystkiem stwierdza, że przedwonne poglądy społeczeństwa rosyjskiego na Polskę i kwestję polską, pomimo swej rozbieżności, posiadały jedną wspólną cechę, a mianowicie — niedoceniającą ważności kwestji polskiej dla losów Rosji i dla całej Europy. To lekkomyślne traktowanie kwestji polskiej wywoływane było brakiem świadomości znaczenia, jakie Polska posiada dla Rosji i niezrozumieniem ich wzajemnego stosunku. Omówiwszy następnie zyski ekonomiczne, jakie przemysł Królestwa Polskiego osiągał w Rosji, autor stwierdza, że zerwanie stosunków między obywatelami Rosji i Polakami przyniosło straty obu stronom i że w interesie, jak Polski, tak i Rosji leży wzajemne zbliżenie się. Wykluczając możliwość podporządkowania współczesnej Polski władzy rosyjskiej w wyniku starcia zbrojnego i nie widząc obecnie podstaw dla przyjaźni i przymierza, autor sądzi, że „stosunki rosyjsko-polskie mogą i powinny być oparte na zasadach ścisłej wzajemności i uderzenie za uderzenie, usługa za usługę”. Jest to jedyna możliwa, obecnie, forma stosunków polsko-rosyjskich. Jednakże na tem polu, jak stwierdza autor, sytuacja Polski jest o wiele pomyślniejsza: mnóstwo Polaków, zajmujących obecnie stanowiska kierownicze w swym państwie, miało mo-

żność doskonale poznać Rosję, zajmując tam w przeszłości najrozmaitsze stanowiska i pozycje społeczne — od więziadł politycznych do dowódców armji, dyrektorów banków i kierowników instytucji rządowych włącznie; wielu z nich obecnie jeszcze zachowało liczne stosunki w Rosji. Tymczasem Rosjanie mają, przeważnie, o Polsce, a szczególnie o współczesnej Polsce, nadzwyczaj słabe pojęcie. „Zmuszeni jesteśmy w najlepszym wypadku zadawać się starymi podręcznikami, które utraciły już jakiegokolwiek znaczenie. Panuje tu mieszanina nieświadomości, bezpodstawowej arogancji i tradycyjnej lekkomyślności, której szkodliwe rezultaty nie mogą być nawet obliczone. Cóż wiemy, na przykład, o prawodawstwie polskiem, o roli kapitałów cudzoziemskich, o przemysle polskim, o kwestji agrarnej, o rzeczywistych przyczynach zwykłej polskiej marki, o armji polskiej, o polskich perspektywach, o rzeczywistym ustosunkowaniu sił wewnątrz państwa i t. p.? W języku rosyjskim niema ani jednego treściwego wydanictwa informacyjnego, poświęconego współczesnej Polsce, w gazetach zaś znajdująemy o wiele więcej opowiadań o „polskim imperjalizmie” i polemiki, niż wiadomości faktycznych. Jesteśmy nie do darowania „leniwi i nieciekawii” w stosunku do kraju o czterdziestomiljonowej (?) ludności, o obrzymim terytorjum, do naszego najbliższego sąsiada i sprzymierzeńca wszystkich naszych wrogów”. (Russpress).

**Niemcy w Czechosłowacji domagają się samorządu.**

Na jednym z ostatnich posiedzeń czesko-słowackiego parlamentu w Pradze, wygłosił pos. Zierhut (ze związku niemieckich rolników) wielką mowę, w której domagał się nadania samorządu Niemcom zamieszkałym w granicach Czechosłowacji. Mowa ta wywarła duże wrażenie nawet na czeskich oponentach Izby.

Mówca wyszedł z założenia, że niefortunny pomysł zaprowadzenia języka państwowego podkopuje w sposób groźny istnienie Czechosłowacji. Posłowie niemieccy, wstępując do parlamentu czesko-słowackiego, zadali sobie gwałt, lecz coś w zamian otrzymali? Traktuje się ich drwinami i pogardą. Jeżeli zaś nie opuścili dotąd Zgromadzenia narodowego (parlamentu), to tylko dlatego, że rozumieją obowiązek przedstawicieli ludu — wytrwania, dopóki stosunki się nie zmienią.

„Obowiązkiem jest rządu — mówił p. Zierhut — dać Słowakom i Rusi Przemysłowej samorząd solennie im przyrzeczony. Tego samego, domagamy się dla

siebie. Pełny samorząd stanowi pierwszy punkt naszego programu, od tego zasadniczego zadania nie odstąpimy nigdy!”

Przy tej sposobności ostrzegamy rząd, że jeżeliby zniósł podział Krajowej Rady kultury na sekcje: czeską i niemiecką, to rzuci jeszcze jedno „jabłko niezgody” między Niemcami i Czechami.

Szczególniej silnie było zakończenie mowy posła Zierhuta, w którym zajął się ustawą agrarną. Mówca bowiem dowiódł niezbicie, że właściwym celem tej ustawy nie są reformy natury gospodarczej, lecz dopomożenie szowinistom czeskim do wyparcia Niemców z kraju, zamieszkiwanego przez nich od wieków. Ponieważ zaś w dodatku żaden z gabinetów, które dotąd były u władzy, nie uczynił, celem ulżenia ciężkiemu położeniu gospodarzemu, dotykającemu część kraju, zamieszkaną przez Niemców, przeto nie pozostaje im nic innego, jak prowadzić nadal z obecnym rządem zaciętą walkę na całej linii.

Przemówienie pos. Zierhuta przyjęła cała opozycja, t. j. Niemcy, Słowacy i Węgrzy, huraganem oklasków i gratulacjami dla mówcy.

**Zjazd Związku Kas Chorych.**

Korespondencja „Pracy” z Poznania.

Na mocy zatwierdzonego statutu przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, odbył się 16 bm. zjazd delegatów Związku Kas Chorych na Woj. Poznańskie i Pomorskie. Zjazd obsesany był przez wszystkie Kasy Chorych, działające w obu województwach.

Otwarcie zjazdu nastąpiło przez p. Frydrychowicza, komisarza Kas Chorych. Następnie, mimo że art. 82 statutu wyraźnie mówi: „zgromadzenie delegatów wybiera z pośród swych członków przewodniczącego i jego zastępcę”, p. Frydrychowicz pozwolił sobie na obejście tego artykułu i przewodniczył nadal. Zainterpelowany przez p. Barańskiego, kierownika Okr. Urz. Ubezpieczeń w Poznaniu, że postępuje wbrew przepisom statutu, oświadczył, że otrzymał zezwolenie przewodniczenia z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Było to śmieszne, lecz miało swój cel. Cel,

który umożliwił p. Frydrychowiczowi przeprowadzenie z góry ułożonego planu.

Przystąpiono też niezwłocznie do obrót zarządu Związku Kas Chorych. Tu okazał się, trzeba przyznać, p. Frydrychowicz bardzo intensywnym w pracy. Widząc, że jest poważna ilość pracodawców i dyrektorów Kas jako delegatów, zamiast jako przewodniczący dbać o to, by strony doprowadzić do kompromisu z politykiem dla instytucji, która ma stać na straży interesów Kas Chorych i ubezpieczenia na wypadek choroby, oraz wykonywać zadania narzucone w statucie; stał się agitatorom i jemu zawdzięczać należy rozbięcie zjazdu — prawie na dwie równe części.

Sposób głosowania wykombinowany przez p. F. na listę, którą zrobiono na kolanie i odczytano — nikt rozsądny o tem domaganie się delegatów ponowne-

go odczytania list, z wymienieniem, kto jest ów kandydat-pracodawca, dyrektor czy pracodawca, czemu p. F. się sprzeciwiał, uważając to za zbędne. Skutek był taki, że delegaci po głosowaniu oświadczyli, że mylnie głosowali.

Przeciw tej machinacji zakładano gorący protest również ze strony pracodawców, trzeźwo patrzących na sprawę.

Należy stwierdzić, że delegaci poza niezbędnymi jednostkami nie mieli wręczanego statutu związku, co umożliwiło wszelkie niemożliwości. Co gorsze, a smutno, że p. Frydrychowicz jako komisarz organizacyjny, miał sam tylko spisać porządek obrad, a przybyli delegaci dowiedzieć się o nim mogli w momencie, gdy p. F. wprowadził sprawę pod obrady, co jest wbrew przepisom statutu art. 30.

Nie pomogły protesty ze strony pracodawców i pracobiorców, dla p. Frydrychowicza było to wszystko formalnie i prawnie.

Czy apółka p. Frydrychowicz i ka. Haase z Torunia, który na zjeździe w Warszawie występował w roli uproszonego medjatora, by wykluczono pracowników rolnych i służbę domową z Kas Chorych, znajdującą się obecnie w Zarządzie Związku Kas Chorych, pracować będzie po myśli dobra publicznego i sprawy społecznej, najbliższa przyszłość wykaże.

Podnoszony protest przeciw nieformalnie prowadzonym obradom i systemowi, jakim został obrany zarząd, spodziewać się można, że nie pozostanie bez echa, tak w zarządach Kas Chorych, jak w Urzędzie Ubezpieczeń Społecznych. Wyczuć było można ze strony delegatów troskę o dobro publiczne i sprawę społeczną, lecz i tu nieśmiały p. F. krępował każdy głos, uważając go za zbędny.

Ten niesympatyczny nastrój, jaki panował, wywołany kilkoma incydentami osobistymi nawet przez p. F., jako samowolnego przewodniczącego zjazdu, — spowodował, że myśl twórcza pierwszego zjazdu delegatów Związku Kas Chorych została rozbita — o ambicję interesu egoistycznego.

Charakterystyczne było, gdy jeden z dyrektorów wystąpił przeciw ubezpieczeniu w Kasach Chorych robotnika rolnego, a jeden z delegatów w odpowiedzi zgłosił wniosek następującej treści:

Zjazd delegatów Zw. Kas Chorych na Woj. Poznańskie i Pomorskie, zebrany w Poznaniu dn. 16.11.22 r., protestuje jaknajkategoryczniej i potępia wszelkie tendencje, zmierzające do wyeliminowania z Kasy Chorych robotników rolnych, leśnych i służby domowej.

Rezolucja została przytłaczającą większością przyjęta, poczem p. Frydrychowicz zamknął zjazd.

Waza.

### U pracowników Kasy Chorych.

W ubiegły czwartek odbyło się w lokalu P. Z. Z. ogólne zebranie pracowników Kasy Chorych, zrzeszonych w P. Z. Z. Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, na które przybyli również pracownicy zamiejscowych oddziałów Kasy.

Zebrań przyjęli do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu Związku i zaakceptowali szereg zamierzeń zarządu, co do dalszych prac tegoż. W dyskusji nad sprawozdaniem i zamierzeniami wydatniła się zgodność poglądów wszystkich zrzeszonych na całokształt aktualnych spraw, interesujących ogół członków i pracowników instytucji. Dowodzi to, iż Związek opiera się na trwałych podwalinach dobrze pojętej łączności i wzajemnego zrozumienia oraz, że prace zarządu idą we właściwym i pożytecznym dla organizacji kierunku.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zapowiadanych przez Zarząd Kasy — na skutek żądań towarzyszących z Zw. Socjalistycznego — wyborów do komisji opiniodawczej w sprawach pracowników. Zebrani jednomyślnie uchwalili w wyborach nie brać udziału, nie chcąc temsamem brać żadnej odpowiedzialności za panoszącą się wśród pracowni-

ków Kasy zgnilizną moralną, wytworzoną wskutek nieodpowiedniego doboru personelu i zapelnienia szeregów pracowniczych różnego rodzaju mętami społecznymi.

Zebrań zakończono przyjęciem dezyderatu, by i nadal równie często ogólna zgromadzenia były przez Zarząd zwoływane, co oddziaływa korzystnie na wzajemne zbliżenie się i poznanie członków.

### W sprawie podwyżek dla dozorców.

Wobec tego, iż do tej pory nie doszło do porozumienia na dwóch konferencjach w sprawie podwyżki dla dozorców dzięki interwencji w Warszawie w Ministerstwie pracy, reskryptem ministra pracy powołana została nadzwyczajna komisja rozjemcza. W skład komisji weszli przedstawiciele ministerstwa pracy okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, jako przewodniczący, z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych komisarz rządu na m. Łódź p. Łyżki, i z ramienia ministerstwa sprawiedliwości sędzia sądu okręgowego p. Jackowski. Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości reprezentowane będą przez 4 delegatów i tyluż będzie przedstawicieli Związku Zawodowego dozorców.

Posiedzenie tej komisji zostało wyznaczone na środę 29 b. m., decyzja, która zapadnie na tem posiedzeniu obowiązująca będzie zarówno dozorców jak i właścicieli nieruchomości bez prawa apelacji do jakiegokolwiek instancji.

### Z życia organizacji N. P. R.

#### Baczność Dzielnica Górna.

W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Kątnej nr. 2, odbędzie się konferencja członków N. P. R. Dzielnicy Górnej. Sprawy b. ważne. Koledzy i koleżanki stawcie się licznie.

### Posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego NPR na Województwo Łódzkie.

W dn. 8 grudnia tj. w niedzielę o godz. 11 rano punktualnie odbędzie się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego NPR w klubie (Piotrkowska 91).

Na zebranie to obowiązani są przybyć:

- 1) Członkowie Zarządu Wojewódzkiego.
- 2) Obecni i b. posłowie z W-twa Łódzkiego.
- 3) Przedstawiciele Okręgów, nie reprezentowanych w Zarządzie Wojewódzkim, a mianowicie Kalisza, Ozorkowa, Rądomska i Zduńskiej Woli.
- 4) Koledzy, którzy otrzymają zawiadomienia.

Ze względu na to, że omawiany będzie cały szereg spraw organizacyjnych pierwszorzędnej wagi dla przyszłej naszej pracy, obecność wszystkich wyżej wymienionych kolegów jest bezwzględnie konieczna.

Gdyby niemożliwym był przyjazd kogokolwiek z członków Zarządu Wojewódzkiego, reprezentantów Okręgów Pabjanice, Zgierz, Piotrków lub Tomaszów niezbędnym jest przysłać upoważnionego zastępcę.

Uprasza się o punktualne przybycie.

#### Dzielnica Wodna.

W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 10 rano w Klubie NPR (Piotrkowska 91) odbędzie się ogólne zebranie i wybór nowego Zarządu Dzielnicy Wodnej. Zebranie ważne bez względu na ilość członków.

## Wieczory teatralne.

„Horsztyński”, tragedia w 5 aktach (9 obrazach) J. Słowackiego. Reżyserował dyrektor Barwiński.

Fragment naszej tragedji rozbiłowej, zaklęty w kształt poetycki mistrzowska dłoń wielkiego snycerza mowy polskiej, przemówił niewysłowionym przepychem swych barw i tonów se sceny łódzkiej. Oświetlająca potęgą żywego słowa, której niemasz równej w literaturze polskiej, fantazja wielkiego poety, zrywająca wśród orlich szczytów ludzkiego ducha, olbrzymi talent dramatycznego twórcy, sięgający szekspirowskich poziomów, w dziedzinie jasnowidzenia wkraczające niemal znawstwo namiętności i porywów człowieka — oto granitowe fundamenty wielkiej koncepcji „Horsztyńskiego”, na których wparły się przecudowna tęcza z patriotycznych łez, prześwietlonych słonecznym światłem prawdziwej sztuki.

Epoka, w której tworzy się akcja „Horsztyńskiego”, to ostatnie chwile przed insurekcją kościuszkowską. Atmosfera nalaadowana jest elektrycznością niebotycznych wydarzeń, grzmi i błyska się na horyzontach męki polskiej. Aż strzełił wreszcie w pierś wroga piorun rewolucji warszawskiej, której echem było powstanie wileńskiego ludu pod wodzą Jasińskiego. Po dworach szlacheckich i magnackich zamkach snują się przecząca idących dni. Z kłów śaloby, z popiołów skruchy otrząsa się Polska patriotyczna, Polska, której cisno w jarmie upodlenia. Prostuje kark, zgjęty brzemieniem nieszczęścia, ostrzy brzeszczoty do walki, idzie po błogostawieństwo wielkich duchów Narodu. Echa Baru wstają z pod usypianej moskiewską ręką mogiły, dzwonią po borach i łąkach polskich pieśnią nadziei, wzywają do czynu, obiecują zwycięstwo. Ale naprzeciw tej Nike kościuszkowskiej idą tłumy złych duchów Targowicy. Idą jurgielnicy moskiewscy, idą magnaci i wielcy panowie, cicielo

„złotej wolności”, liberum veto i opasłego brzucha, Potoccy, Braniewcy, Rzewuscy, Kosakowscy... I po Raclawcach spadł cieś Maciejowic, zaległe noc nad Polską, a Ojczyzna była tylko w sercach wiernych jej synów...

Bar i Targowica, Horsztyński i Hetman (Kossakowski), miłość Ojczyzny i złoto moskiewskie dla utrwalenia szlacheckiego „hula! dusza!”... — oto idea przewodnia arcydzieła Słowackiego, w w kontrastową formę ujęta. W tę wielką symfonję najszlachetniejszego bólu nad upadkiem polskiej wielkości wdziera się akordy dramatu dwóch rodzin, spojonych tragicznymi węzły nieszczęścia i grosy. Historyczna prawda stepia się z poetycką fikcją, tęczęjąc w klejnot sztuki, godny królewskiego skarbcza.

Horsztyńskiego od Hetmana dzieli nie tylko przepaść w pojmowaniu służby publicznej, nie tylko pamięć przemocy moskiewskiej, która pierwszemu wykapala gromnicami oczy, zabrała włosci, drugiemu — nie poszczędziła za usługi złota i zaszczytów. Ci dwaj ludzie małą ze sobą porachunki lat dawnych, porachunki straszne, krwawe, osobiste, sięgające tych czasów, kiedy żona Hetmana miłość swą dała — Horsztyńskiemu, plamiąc klejnot szlachecki wiarołomstwem. Odtąd „córka” Hetmana — Amelia jest dlań wiecznym wspomnieniem przeżytej hańby, jęczącym niezabliźnione rany.

Ale żył los się mści. Bo oto po latach serce młodej żony Hetmana, Salomei zwraca się ku synowi Hetmana, Szczęsnemu. Czy Szczęsny kocha Salomeję? To rzecz podrzędna. Raczej tłumy w sobie afekt ku „siostrze” — Amelji, która siostrą jego nie jest i... uwodzi dziewczęta wiejskie. A dusza Szczęsnego, napięta oczekiwaniem rzeczy wielkich, waha się wciąż między biegunami wzniosłości i przyziemności. Hamletyzm Szczęsnego, dwoistość jego dążeń i popędów, wiecznie innych, oślęgie zmiennych, jak kształty płynących po niebie obłoków, to najciekawsze bodaj zagadnienie artystyczno-filozoficzne w „Horsztyńskim”, najwięcej mogące budzić sporów i refleksji. Rozpółwienie duszy Szczęsnego (leż w nim z Kordiana!) czyni zeń ofiarę ślepego determinizmu, zdającą losy swego życia

na loterję obrywanych płatków białej margarytki lub karcianego hazardu. Walka między miłością dla kobiety, przywiązaniem synowskim i głosem obywatelskiego sumienia jest treścią dni Szczęsnego. A gdy po wybuchu rewolucji w Wilnie, przed oczyma stanął mu trup ojca — zdrój, kołyszący się na szubienicy, wzniesionej rękami ludu — głoje pod gruzami swej wielkopaiskości.

Pylem był tylko i niczem... Horsztyński, któremu Hetman w sprzeczce bluznął w twarz nikczemną aluzją do stosunku Salomei z Szczęsnym, nie może przeżyć hańby, w którą wierzy i odbiera sobie tydzie. Tak się oto kończy tragedia ślepego Horsztyńskiego, spięta kłami wspólnych przeznaczeń s posepnymi dylejami domu Hetmana. W tragedji tej nie brak niedomówień, niedoolągnięć i zagadek psychologicznych. Trzeba je złożyć na karb tego faktu, że rękopis „Horsztyńskiego” w stanie niewykonywanym, bruljonowym znaleziono dopiero w pośmiertnych papierach Słowackiego. Inne więc ręce, nie autora, tworzyły z luźnych scen tragedji całość, przystosowując się do wymagań współczesnego teatru.

Wystawienie „Horsztyńskiego” na scenie naszej wsparło się na potężnym filarze indywidualności artystycznej p. Adwentowicza, który z roli starożytnego konfederata batorskiego stworzył postać, podbijającą widza najgłębszym uczuciem, cudowną prostotą, idealną prawdą. Gra p. Adwentowicza w roli Horsztyńskiego jest czemś tak skończonym i pięknym, że milkną przed nią słowa wszelkiej krytyki, ustępując miejsca zachwyty i podziwowi. Horsztyński p. Adwentowicza — to cała szkoła dla młodego pokolenia aktorskiego, które chwile płó powinno z tych źródeł wrodzonego talentu i świadomego swych celów kunsztu znakomitego artysty.

Szczęsnego grał p. Snay, którego poraż pierwszy dopiero — niestety — ujrzelśmy w tym sezonie na scenie teatru łódzkiego. Rasowy krzepnący talent p. Snaya, doskonała szkoła, wnikliwe odczucie duchowego wnętrza odtwarzanej postaci, duża inteligencja aktor-

ska — sprawiły, że Szczęsny w tej interpretacji był ciekawy, podciągający i pozostawiający w pamięci widza niezatarfę a jaknajlepsze wrażenie. Prozę Słowackiego mówił po Snay pięknie, rolę opanował doskonale. Jeżeli jakieś drobne usterki maciły nieco całość tego wrażenia, to przypisujemy je wyłącznie brakom natury czysto zewnętrznej, za które oczywiście p. Snay w żadnej mierze nie odpowiada.

Dyr. Barwiński, jako Hetman, dostrajął się, ile mógł, do poziomu swych partnerów, a przy posiadaniem doświadczeniu i rutynie nie szedł oczywiście po torach fałszywych. Ale, naogół biorąc, naszym zdaniem, rola Hetmana nie odpowiada indywidualności dyr. Barwińskiego, który bodaj, że gra ją tylko z musu.

W drobniejszych rolkach wyróżnił się korzystnie pp.: Wiśniewski (Sforaka), Gurynowicz (Garnosz), Dębicz (Wschowski), Rzęcki (Karzeł), wreszcie p. Nowakowska (Maryna).

Reżyserji mamy sporo do zarzucenia pod względem wystawy i oświetlenia. Meble w dworku Horsztyńskiego dziwnie nie licują ani z dworkiem szlacheckim, ani z epoką Kościuszkowską. Efekty zachodzącego słońca i światła księżycowego bardzo nieudane, a operator, który światłem kierował, czynił na premierze wrażenie człowieka wprost nieprzytomnego. Sądymy, że te rażące drobniaczki dadzą się jakoś naprawić. Dekoracja zamku Hetmana — znacznie lepsza, zbiorowa scena pijaństwa braci — szlachty wypadła żywo i barwnie, nawet pod względem kolorystycznym.

Choć piątkowy wieczór „Horsztyńskiego” widocznie trochę nie sprzyjał napływowi publiczności, zapelniającej zwykle w sezonie bieżącym widownię na premierach (może i nazwisko Słowackiego odstraszyło tę publiczność), — „Horsztyński” ma wszakże zapewnić powodzenie na scenie łódzkiej i ścierać będzie do teatru długo tłumy spragnionej podniosłych wrażeń publiczności polskiej.

B. Dudziński.

# Wiadomości bieżące.

## Kalendarzyk.

26

Miedziela

Dziś Piotra  
Jutro Wirgiliusza

Wschód słońca 7 m. 54  
Zachód 4 m. 47  
Wschód księżyca 6 m. 49  
Zachód 4 m. 57

— Walka z analfabetyzmem w wojsku. Pierwsze posiedzenie tymczasowego Komitetu Opleki nad Żołnierzem odbędzie się w poniedziałek dnia 27 listopada o godz. 8-ej wiecz. w sali Kasyna Oficerskiego (Al. Kościuszki 4).

— Osobiste. Komendant policji miejskiej inspektor Roszkowski wyjechał na 4 tyg. urlop wypoczynkowy. Zastępuje komendanta nadkomisarz inspekcji p. Izidorczyk. (bip)

— Na walkę z analfabetyzmem. Jak nam komunikują władze D. O. K. Nr IV, pp. H. Grohman, K. W. Scheibler i inż. Grohman złożyli na cel walki z analfabetyzmem w oddziałach O. K. Nr IV w swoim, jak również w imieniu „Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana, Spółki Akcyjnej w Łodzi” kwotę jednego miliona marek.

— Wspomnienia pośmiertne. Dnia 24 b. m. zmarł ś. p. Maksymilian Zuchowski, członek N. P. R. i P. Z. Z.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 26 b. m., t. j. dziś, o godz. 2 i pół po poł. z domu przy ul. Grabowej Nr 19, na cmentarz w Zarzawie.

Na smutny ten obrząd zaprasza kolegów i koleżanki

Zarząd Dzielnicy Górnej.

— Z Tow. Muzeum Nauki i Sztuki Zarząd Tow. Muzeum Nauki i Sztuki w Łodzi podaje do wiadomości członków, że w dniu 26 b. m. o godz. 12 w południe, odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Potkowskiej 91 nadzwyczajne ogólne

zebranie. Porządek dzienny: 1) Przekazanie Muzeum mi. stu; 2) Wolne wnioski. W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków, zebranie odbędzie się dnia 10 grudnia o godz. 12 w południe, bez względu na ilość obecnych.

— Taksy dorożkarskie. Komisarjat Rządu nagm. Łódź wydał zarządzenie, by wszyscy dorożkarze zaopatrzyli się w taksy, obowiązujące od d. 19/10 1922 r. i umieścili je w ramce oszklonej z lewej strony kozła. Odbitki taksy otrzymywać można—za zwrotem kosztów w Referacie Technicznym Komisarjatu Rządu na m. Łódź.

Dorożkarze, którzy do dn. 5/12 r. b. nie zastosują się do powyższego, będą pociągani do odpowiedzialności karnej i pozbawieni prawa jazdy dorożką po mieście.

Nad wykonaniem powyższego czuwać będą organy Policji Państwowej.

## Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielińska 63.

Dziś, t. j. w niedzielę dnia 26 listopada Teatr Miejski daje nieśmiertelnego arcydzieła J. Słowackiego — „Horsztyński” — w świetnym wykonaniu naszego zespołu, na czele z p. K. Adwentowiczem i dyr. H. Barwińskim. W roli Szczęsnego ukaże się p. Jerzy Szydler. Piękna wystawa: — Wodyńskiego i Kudewicza, mistrzowska reżyserja dyr. H. Barwińskiego zyskały sobie zasłużone uznanie.

W poniedziałek dla Zrzeszeń rob. i intelig. po raz ostatni „Brzydki Perante”, z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

Koncert Jadłownika.

Na 7-ym koncercie z cyklu „wielkich solistów” w czwartek, dnia 7 grudnia wystąpi słynny tenor nadworny Opery Berlińskiej Herman Jadłownik, który czarować nas będzie swym potężnym głosem w wykonaniu całego szeregu pieśni i arii operowych. Koncert

Jadłownika będzie dla naszego miasta niewątpliwie wielką uroczą artystyczną. Przy fortepianie akompanjować będzie dyr. Teodor Ryder. Bilety w kasie Filharmonji.

Concert W. Lewandowskiego.

W czwartek, d. 30 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się koncert znanego u nas pianisty prof. Wacława Lewandowskiego, który wykona wyłącznie dzieła Chopina. Bilety w kasie Filharmonji.

## Z Filharmonji.

P. Alfreda Hoehna, grającego u nas niedawno koncert fortepianowy B-dur Brahmsa, mieliśmy możność usłyszeć w czwartek ubiegły — tym razem w charakterze solisty.

Już sam układ programu należy do rzeczy nie błahych, bo dających możność powierzchownego choćby określenia fizjognomji duchowej artysty. P. Hoehn, grając fantazję chromatyczną i fugę Bacha, sonatę d-moll Beethovena, etudy symfoniczne Schumanna, balladę As-dur Chopina obok całego szeregu mniejszych kompozycji tegoż, dowiódł niezbicie, że będąc pianistą wyposażonym w tak korzystne dla celów wirtuozoskich środki techniczne, nie dba o czczy poklask tłumy.

Po mistrzowskim odegraniu utworów Bacha, Beethovena i Schumanna z uwzględnieniem ich strony poetycznej, dał się p. Hoehn poznać jako chopinista; przyznać jednak musimy, że Chopina interpretuje zbyt obiektywnie, aczkolwiek pianistycznie bez zarzutu, co już za regule możnaby przyjąć wobec wszystkich pianistów narodowości obcej, którym tak trudno wnikać do tych najskrytszych tajemnic ducha chopinowskiego, do tego „coś” co jest w stanie egzaltować każdą duszę polską.

Prócz kompozycji wyżej wspomnianych słyszeliśmy wdzięczną minjaturę „Homage à Rameau” Debussy'ego

i „Lotus Land” Cyryla Scotta, impresjonisty angielskiego, którego twórczość, pozostająca pod silnym wpływem Debussy'ego, wyróżnia się jednak cechami indywidualnymi na polu muzyki modernistycznej.

Bol. Kluka.

## „Czarna Reka” w Radomiu.

Po mieście rozeszły się pogłoski, że członkowie tajnej bandy pod nazwą „Czarna Reka” bawią obecnie u nas w mieście i porywają dzieci, głównie dziewczęta w wieku lat 14 do 18. To też opowiadają u nas, że w Kielcach zginęło 10 dziewcząt i po dziś dzień niema o nich wiadomości żadnych. Jak się poinformowaliśmy u źródeł policyjnych, pogłoski te są bezpodstawne. Jednak policja nie wątpi, że pogłoski te mogą mieć łączność z handlarzami żywym towarem, którzy wznowili swe dawne sztuczki i wywożą kobiety do Argentyny. Policja prowadzi ściśle dochodzenie i dotąd pogłoski się nie powierdzają.

## Cedola Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 25.11.1922 r.

Dolary St. Z. gotówka	1.6325	16.375
czeki	16.200	16.850
Franki belg. gotówka	—	—
czeki	1075	1085
Franki fr. gotówka	—	—
czeki	1169	1178
Fr. szwajcarskie „	803	3060
F. angielskie gotówka	—	—
czeki	73800	73950
Korony austr. „	0.22	0.23
Korony czeskie „	510	520
Marki niemieckie gotówka	2.30	2.40
czeki	2.17	2.25
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. Listy Zastawne m. Łodzi	—	—
6 proc. Obligacje m. Łodzi	—	—
Milionówka	—	1725

Wystrzegać się falsyfikatów.

Żądajcie tylko oryginalne Kakao **VAN HOUTEN** z powyższą marką fabryczną.

**C. J. Van Houten & Zoon, Weesp (HOLLANDJA).**

Kakao Van Houten — przez swą wyjątkowość — w użyciu najtańsze.

Jeneralna Sniadeckich 20  
reprezentacja: B. Rones, Warszawa, tel. 74-11.

## Stare zapasy

bielizny damskiej i dziecięcej sprzedajemy dopóki zapas staroży po tanich cenach

**Damskie koszule**  
s madapolama 85 75 **6.500**  
s bazytu 125 104 **9.500**

**Majtki damskie**  
s madapolama 64 64 **7.500**  
s bazytu s koronkami **13.500**

**Staniczki**  
s bazytu haftowane 41 36 **2.800**

**Halki „reform”**  
s bazytu haftowane 125 65 **7.500**

**Domowe fartuchy**  
kolory trwałe 76 65 **4.830**

**Bielizna dla ohtop. i dziew.**  
od 2 do 12 lat

**Firanki**  
na metry 76 65 **5.500**  
odpasowane na okno 28— **26.000**

**Szmechel i Rozner, Łódź**  
Piotrkowska 100 i filja 160.

## „Adolf Rosenthal”

właściciel E. Epstein  
**DZIELNA 18.**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna  
**Wyrobow bawełnianych**  
Tow. Akc. „Krusche i Ender”.

**Wyrobow trykotowych**  
Spółki Akc. „Hirsberg i Wilczyński”.

**Chustek wełnianych**  
Fabryki A. A. Piaskowskiego.

**CENY FABRYCZNE, 2992-8**

## Żawiadomienie.

Daje na raty wszelką damską garderobę. Pracownia zaopatrzona w najnowsze modele i wielki wybór towarów. Specjalista na futurzane roboty.

**ROZENBERG, Wschodnia 49, poprz. of. II p.**

## Edmund KADYŃSKI

ul. Nawrot Nr. 20.  
POLECA  
getry podług miary z własnych i powierzonych materiałów, krawaty, podpinka, szpilki fantazyjne do włosów, zrobienie wyrabia i naprawia.

## Lecznica chorob zębów

**Lekarza-dentysty H. PRUSS**  
145. Piotrkowska 145.  
Ela klasy rebotniozej.  
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

## Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórzo)  
Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 8 po poł.  
Operacje i opatrunki od umowy.  
Cena za poradę 1200 mk.

## Bank Powszechny

Spółdzielnia z nieogr. odpow.  
**Łódź, Sienkiewicza 40.**  
(dawniej)  
Spółdzielnia Kredytowa Rzemieślnicza.  
Przyjmuje wkłady na oprocentowania według umowy, udziela pożyczek swoim członkom i załatwia wszelkie czynności bankowe.  
Kasa Banku czynna codziennie od godz. 9-2-giej i we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5-7 w.

## Chrześcijski Dom ubiorów damskich

### A Cabanek

ul. Napiórkowskiego (Starozarzewska) Nr 49, filja Piotrkowska Nr 275, druga filja Zakątna 64, ma własne pracownie. — Wykonuje zamówienia z własnego i powierzonego towaru. Gotowych sukien, bluzek, spódniczek i palt damskich jest wielki wybór po cenach najniższych w Łodzi!

Najsolidniej, po cenach przystępnych wykonuje wszelkie reperacje najprecyzyjniejszych zegarków, antyków oraz zegarów pokojowych, stróżowskich, automobilowych, wieżowych i t. d. we własnej pracowni

## Jan Chmiel, Nawrot 4.

**UWAGA! obrączki UWAGA!**  
Na życzenie reperacje wykonuje na czas pożądaną; także posiadam na składzie zegary kontrolne. 1708

**LUONA**  **LUONA**

**Dziś!** Arcydzieło łącz. wytwórni Pathé—Jermoljew w Paryżu

Ulubieney publiczności **Mozzuchin i Lisenko** w najnowszym 6-aktowym dramacie

# „Miłość i sprawiedliwość”

Film ten przykuwa, porywa i oszalał brawurą i wirtuozyją gry, doprowadzonej do ostatnich granic realizmu.  
Utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją M. LEWAKA.

**Kino Spółdzielni  
Pracowników Państwowych**  
ul. Sienkiewicza № 40.

**Dziś i dni następnych.**

**Mady Chrystians w 3 rolach głównych**

## „BIEDNA MATKA”

Wzruszający dramat w 6 częściach osnuty na tle premijowanej powieści GRZEGORZA LARDA, p. t. **Spowiedź Grzesznioty** odtwarzającej cierpienia **nieszczęśliwej matki**.  
Poszczególne części: 1) Pensjonarka. 2) Przyjaciel domu. 3) Zaniędbana przez męża. 4) Tragedja małżeńska. 5) Żywcem zamurowana. 6) Spowiedź grzeszniczki.

Muzyka pod kier. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 8, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.



**Precz z drożyzną! u nas najtaniej!**  
**Skład obuwia, Drownowska 33,**  
**Filja: Łagiewnicka 23 (Ślomiany Rynek)**  
**i Nawrot 21. UWAGA: czerwone szyldy.**

Uprzejmie prosimy Szanowną Publiczność o zwracanie uwagi na czerwone szyldy, ponieważ na ulicy Drownowskiej zostały otwarte dwa sklepy z obuwem, które się podszywają pod naszą firmę i wprowadzają w błąd Sz. Publiczność

**Nasza firma posiada czerwone szyldy.**  
Sprzedajemy hurtowo i detalicznie; dla przyjezdnych i Rozwojowców rabat. Baczność! co tydzień przychodzą świeże transporty tańszego obuwia: Męskie czarne i żółte po 14.500. Damskie czarne i żółte po 14.500. Wyrób własny gwarantowany: Męskie od 22.000 do 25.000. Damskie czarne, żółte i luksusowe od 22.000 do 26.000. Buty filcowe zdatne dla portjerów, tramwajarzy, kolejarzy i dozorców nocnych.

Z poważaniem  
**Gordon i Błażejczyk.**

UWAGA: Filja Zgierska № 87 zniszczona.

**Zakład Pilników i Raszpli**  
**JÓZEF MATIATKO**  
ul. Napierkowskiego 61 (daw. St.-Zarzewska).  
przyjmuje pilniki i raszple do nacięcia.  
— KUPUJE STARE PILNIKI. —

**Na wypłatę**  
franki, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie  
**CH. MARKOWICZ i S-ka**  
Piotrkowska 37, w podwórzu.

**Zarząd Związku Ogrodników Łódzkich**

zawiadamia swych członków, że w dniu 3 grudnia r. b. o godz. 1 po południu odbędzie się **zebranie roczne sprawozdawczo-wyborcze.**

W razie nieprzebycia dostatecznej ilości członków—zebranie odbędzie się w drugim terminie, w tym samym dniu o godz. 4 po południu, bez względu na ilość przybyłych.

Upraszta się o jaknajliczniejszą przybycie.  
ZARZĄD.

**Snowacz**  
na osnowadło mechaniczne (zetal i korus) poszukiwany. Wiedomość: Zawadzka 16 u portjera.

**Największy Magazyn w Łodzi.**  
**Chrześcijański Jarmark Łódzki**  
**44. Piotrkowska 44.**  
U nas najtaniej, bo na i piętrze.

Polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy. Wełny, Kamgarny na garnitury, palta i suknie. Podszewki, Białe towary bielizniane. Ręczniki, Barchany, Flanele, Chustki, Kapy, Koldry, Trykotaże, Galanterje, Obuwie. Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecięce. Własna pracownia krawiecka wykonuje zamówienia.

Uwaga: PP. Urzędnikom i Urzędnikom, jak również sserasym sferom naszego społeczeństwa sprzedajemy **na raty.**

Dr. med.  
**ZELIGSONOWA**  
Przyjmuje od 11—5; w niedzielę i święta od 2—4.  
Ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 1.  
Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.).  
Usuwanie włosów za pomocą elektrolizy.

Dr. med.  
**Artur Banasz**  
MONIUSZKI № 11  
przyjmuje od 5 rano do 7 p. p.  
Niedziela od 10—12.  
Urolog  
choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych.

Dr. W. Łagunowski  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od 12 do 2 po południu i od 5 do 8 wiecz.  
Gdańska (Długa) 42.

Dr. Zygmunt Ługowski  
Choroby kobiece i skuszorja  
ul. Konstantynowska 31  
przyjmuje od 5—7 p. p.

Dr. L. PRYBULSKI  
POWÓCZ.  
Specjalista  
Choroby skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczony światłem (długo krótko).  
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań  
ZAWADZKA № 1.

Dr. med.  
**Józef SZWAJECER**  
skuszorja i chor. kobiece.  
PÓMORSKA 7.  
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. J. SZREIBER  
Choroby chirurgiczne.  
SIENKIEWICZA 9.  
Przyjmuje od 5—7 pp.

Dr. med. BRAUN  
Specjalista  
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.  
Przyjm. 10—1, 3—4, pań 4—5  
Południowa 23.

Dr. Dutkiewicz  
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.  
Piotrkowska 50.  
Przyjmuje: od 9—11 i od 4—7

Poszukuje się  
**tokarzy i heblarzy**  
zgłaszać się  
**Targowa № 17**  
róg Nawrot,  
Fabr. Maszyn.

**Damskie palta, Suknie, Bluzki, Spódniczki, Fartuchy, oraz Bieliznę sprzedaje najtaniej firma**

**„Wulka”**  
175 Piotrkowska 175  
ŁÓDŹ.

**Meble!**  
Różne nowe i używane; sypialka, biały, stołowy, szafy białe, dębowe oraz otomany, leżaki, biurko. — Sprzedaje po cenach przystępnych,  
Piotrkowska № 261, m. 4, II piętro, front.

**Meble sprzedaje:**  
sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystkie osobności w zakresie meblarsko-stolarski.  
**Ceny konkurencyjne!**  
W. PRZEŹDZIECKI  
Piotrkowska № 108.

**Ogłoszenia drobne.**

**AAA Kupuje meble,** dywany, garderobę, maszyny do szycia, placę najtaniej. Wesołob, benedykta 19. 2814—26

**Portepiany,** pianina i zagraniczne palca Chodkowskiej, Sienkiewicza 26. 3001—4

**Maszyny do szycia** nowe, używane za raty, części, naprawy. Brauna Bürger, Piotrkowska № 82. 2884—6

**Potrzebne** sprawne szewski do szycia fartuchów. Artur Egert, Sienkiewicza 105. 3930—8

Przechodząc w dniu 23 listopada r. b. o godz. 10 wieczorem ul. Piotrkowską od ul. Głównej do Przejazdu, niespostrzeżenie wysunęła mi się z kieszeni palta tańca płócienne, koloru żółtego z rozmaitemi notatkami. Upraszam Ss. znalając o oddaniu do Administracji Dziennika „Praca” lub też do Polskiego Związku Robotników Miejskich, ul. Główna № 81, Misiak.

Szubertowicz Janina zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 2988—8

Szurgowski Piotr zagubił paszport Rosyjski, wydany w gubernji Warszawskiej, gm. Krosniewice.

Sujecki Franciszek zagubił dowód osobisty, wydany w Zduńskiej Woli, kartę swobodności z wojska, wydaną w Kra-kowie. 2931—3

Wojciakowski Aleksandrowi skradzione portfel z kartą bezterminowego urlopu, wydaną przez P. K. U. Łódź, oraz książeczkę Związku klasowego.

**Warsztaty** stolarskie do sprzedania wraz z narzędziami. Wiedomość Beluński Rynek 6, Skibiński.

Zaginiona matryka na imię Marianna Wojciecha, ucz. kl. VII Wyższej Szkoły Realnej, Dzieci-nska 60a.